

W.E.N.A., Ramen

jak nadejdzie jutro
to zamówię ramen na kaca
i lepiej niech pali jak napalm
za późno żeby zawracać
nawet jak ślepa nadzieja wygasa
nawet jak nie miałem z czego wypłacać
nawet jak groził mi szatan
nawet jak grozi mi zapaść
raczej nie grozi mi to, że ty się w tym zdołasz połapać

latam na wyższych pułapach
taka jest moja rutyna
i taka jest moja kruczata

jak zapierd* rok w tych samych szmatach
i mówili: to nie praca
że się staczam
iż ze robię to w imię zasad
bo poza muzyka to nie wiedze świata
nie musze za nic przeproszać
może zobaczymy się tego lata!
a może zobaczymy po paru latach
czy ci się uda nachapać na zapas
i czy poradzisz se jako kombatant, bracie
jak dupy nie będą już przy tobie skakać bracie
jak coś w osiedlowym jest praca na kasie, bracie

jak nadejdzie jutro
to zamówię ramen na kaca
jedyną skuteczną obroną jest atak
na końcu Dawid pokonuje Goliata
bracie

jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jak nadejdzie
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jak nadejdzie
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jutro
jak nadejdzie jak